

# ***BIBLICUM ŚLĄSKIE***

## III EDYCJA

### CYKL - POZNAĆ ŚWIĘTEGO PAWŁA

## **Wykład 1 – Nawrócenie Świętego Pawła**

### **1. Dwa domy Pawła: w Tarsie i Jerozolimie**

Dom rodzinny i pierwsze lata w dużym stopniu decydują o życiu człowieka. Dlatego dla zrozumienia Pawła koniecznie trzeba poznać dom rodzinny i środowisko jego dorastania. On sam chętnie wskazuje miejsce narodzin, którym jest Tars, duże miasto, stanowiące wówczas stolicę prowincji rzymskiej Cylicji. Do tego miasta chętnie przybywają młodzi ludzie, by kształcić się, zwłaszcza w retoryce. Elegancki język grecki, jakiego używa się w tej metropolii, na pewno przyda się Pawłowi, gdy będzie pisał listy do wspólnot kościelnych, gdzie mówiło się po grecku. Przyszły Apostoł Narodów nie tylko zetknął się choć w pewnym stopniu z literaturą grecką i retoryką, ale wyrósł na prawdziwego mieszkańca miasta. Dlatego nic dziwnego, że w jego listach raz po raz pojawiają się obrazy, porównania i odniesienia do obrazów miejskich, teatru, zapasów czy wyścigów.

Trudno jest nam dokładnie określić rok urodzenia przyszłego Apostoła Narodów i domyślamy się, że mogło to mieć miejsce mniej więcej w latach 7-10 po Chr. Na pewno wiemy, że urodził się w rodzinie, która bardzo strzegła tradycji religijnej swego narodu. Później bowiem z dumą będzie mówił, że pochodzi z rodu Beniamina. Zapewne też dlatego w ósmym dniu, przy obrzezaniu (Flp 3, 5), otrzymał imię pierwszego króla Izraela, Saula, pochodzącego także z tego rodu. Później będzie jeszcze używał imienia drugiego, Paweł, zwłaszcza poza środowiskiem żydowskim.

Paweł w ogóle żyje na styku dwóch kultur, dwóch diametralnie różnych światów. Bo wprawdzie przychodzi na świat w mieście kosmopolitycznym, jakim bez wątpienia był Tars, to jednak od początku jako Żyd, który jest zorientowany na Jerozolimę. Do niej dotrze prawdopodobnie jako młody człowiek, by wybrać sobie najbardziej surowe stronnictwo religijne żyjące wśród Żydów, faryzeuszy. Wybiera sobie przy tym znanego i poważanego wśród Żydów mieszkających poza Świętą Ziemią uczonego w Piśmie, Gamaliela. Z nim zapewne do Jerozolimy przybyła także jego siostra, a być może także rodzice. Na pewno jednak, gdy w latach pięćdziesiątych Paweł będzie uwięziony w Jerozolimie, odwiedzi go, ostrzegając o przygotowywanej na niego zasadzce, mieszkający w Jerozolimie jego siostrzeniec (Dz 23, 16).

Najpierw jednak Szaweł z Tarsu przygotowuje się u stóp Gamaliela do tego, by zgłębiać przesłania Pisma i umieć je interpretować według najlepszych tradycji ojców. Będzie później w swoich listach stosował taki sposób argumentowania, jaki był znany wśród rabinów. Gdy jednak usłyszy, że pojawia się nowe ugrupowanie żydowskie, które głosi, że mesjasz już przyszedł, ale został odrzucony przez przywódców narodu, przyłączy się z całą żarliwością do tych, którzy będą zwalczać

wyznawców Jezusa z Nazaretu. Dzieje Apostolskie po raz pierwszy wspominają Szawła w scenie, w której Szczepan jest kamienowany. Czytelnik tej Księgi dowiaduje się, że wprawdzie sam Szaweł nie rzuca kamieniami, to jednak pilnuje szat tych, którzy kamienują pierwszego męczennika dla imienia Jezusa. Do tego absolutnie zgadza się z tym wyrokiem i jego wykonaniem.

Kiedy Szaweł po latach zostanie schwytyany na terenie świątyni w Jerozolimie, gdy ledwo sam uszedł kamienowaniu, bezpieczny dzięki pilnującym go żołnierzom rzymskim przemawia wpierw do trybuna, a następnie do Żydów. Przyznaje się wówczas do przynależności do dwóch światów, wpierw mówiąc do rzymskiego dowódcy po grecku: „Ja jestem Żydem z Tarsu, obywatelem znacznego miasta w Cylicji; proszę cię, pozwól mi przemówić do ludu” (Dz 21,39). Gdy zaś uzyskał zgodę, przemówił po hebrajsku do zgromadzonych Żydów, by uświadomić im swoje żydowskie pochodzenie i zasługi jako obrońcy wiary:

Ja jestem Żydem urodzonym w Tarsie w Cylicji. Wychowałem się jednak w tym mieście, u stóp Gamaliela otrzymałem staranne wykształcenie w Prawie ojczystym. Gorliwie służyłem Bogu, jak wy wszyscy dzisiaj służycie.<sup>4</sup> Prześladowałem tę drogę, głosząc nawet za karą śmierci, wiążąc i wtrącając do więzienia mężczyzn i kobiety,<sup>5</sup> co może poświadczyć zarówno arcykapłan, jak cała starszyzna. Od nich otrzymałem też listy do braci i udałem się do Damaszku z zamiarem uwięzienia tych, którzy tam byli, i przyprowadzenia do Jerozolimy dla wymierzenia kary (Dz 22, 3-5).

## **2. Pod Damaszkiem Paweł odkrywa swoje powołanie**

Każdy człowiek może wskazać jakieś przełomowe momenty w swoim życiu, po których nic już nie jest takie samo. Dla Pawła Apostoła najważniejszym wydarzeniem w życiu jest jego spotkanie z Chrystusem pod Damaszkiem. Przed tym momentem był gorliwym wyznawcą judaizmu, faryzeuszem, zawzięcie prześladującym uczniów Jezusa, przekonany, że w ten sposób broni swojej religii przed wpływami niebezpiecznej sekty, wystarczyła chwila, by poznał, że walczy z Bogiem i z tymi, którzy słusznie rozpoznali w Jezusie z Nazaretu zapowiadanego Mesjasza. Wystarczył moment, by dotąd żarliwie wyznający judaizm, zaczął głosić, że trzeba uwierzyć w Jezusa, którego Bóg posłał jako Mesjasza, a przywódcy żydowscy ukrzyżowali w Jerozolimie. Od tego momentu też zaczyna on być prześladowany.

Jak wytłumaczyć tę przemianę? Paweł odkrywa, że w Bożych planach od zawsze był przeznaczony do głoszenia Ewangelii. Mówiąc językiem proroków, został wybrany jeszcze w łonie matki, teraz zaś w drodze do Damaszku dotarło do niego to, do czego został powołany. Stało się tak dlatego, że Bóg zechciał mu objawić, kim jest Jezus. On zaś przyjął to objawienie i natychmiast zaczął głosić, że Jezus jest Mesjaszem.

Mniej więcej dwadzieścia lat później Paweł przywołuje to najważniejsze wydarzenie, które zmieniło jego życie. Przywołuje je w okolicznościach dla siebie bardzo niepomysłnych. Pisze bowiem list do Kościołów w Galacji, w których

zakwestionowano jego autorytet, a także poddano w wątpliwość wiarygodność Ewangelii, którą głosi. Nie można było inaczej się bronić, ani też lepiej uzasadnić głoszonej Ewangelii, jak tylko wskazując na Boży wybór i objawienie, w przypadku Pawła właśnie pod Damaszkiem. To dlatego chrześcijanom w Galacji przypomina o swojej przeszłości i o nieoczekiwanym wybraniu go przez Pana na głosiciela Dobrej Nowiny. Powinni byli uznać przede wszystkim wielkość łaski, która z prześladowcy zrobiła w jednym momencie Apostoła. Zwłaszcza że opisuje to wydarzenie w taki sposób, jakby Bóg powoływał kolejnego proroka, jak kiedyś - od łona matki, jak kiedyś - w pewnym momencie objawiając mu swoje zamiary, jak kiedyś - do trudnego dzieła, które nierozzerwalnie jest związane z prześladowaniem. W Liście do Galatów podkreśla z jednej strony swoją prześladowczą przeszłość, z drugiej zaś fakt, że nie potrzebował uczyć się Ewangelii od nawet największych apostołów. Uczył go jej bowiem sam Pan. Przekazał mu też wyjątkowość powierzonej mu Ewangelii, która polega na tym, że będzie ją głosił do pogan, nie oglądając się przy tym na tradycje judaizmu.

Świadcząc o doznanej od Boga łasce, liczy Apostoł na to, że czytelnicy tego listu przyłączą się do tych chrześcijan z Judei, którzy z niedowierzaniem, ale i uwielbieniem Boga, przyjmowali wiadomość, że niedawny prześladowca teraz głosi naukę, którą jeszcze nie tak dawno usiłował ze wszystkich sił wytepić. Wsłuchajmy się w głos tego, który broni swojego prawa do głoszenia Ewangelii poprzez wskazanie na Boga, który wybiera, kogo chce, niezależnie od jego zasług i wcześniejszych czynów:

Słyszeliście przecież o moim postępowaniu ongiś, gdy jeszcze wyznawałem judaizm, jak z niezwykłą gorliwością zwalczałem Kościół Boży i usiłowałem go zniszczyć,<sup>14</sup> jak w żarliwości o judaizm przewyższałem wielu moich rówieśników z mego narodu, jak byłem szczególnie wielkim zapaleńcem w zachowywaniu tradycji moich przodków.<sup>15</sup> Gdy jednak spodobало się Temu, który wybrał mnie jeszcze w łonie matki mojej i powołał łaską swoją,<sup>16</sup> aby objawić Syna swego we mnie, bym Ewangelię o Nim głosił poganom, natychmiast, nie radząc się ciała i krwi<sup>17</sup> ani nie udając się do Jerozolimy, do tych, którzy apostołami stali się pierwej niż ja, skierowałem się do Arabii, a później znowu wróciłem do Damaszku.<sup>18</sup> Następnie, trzy lata później, udałem się do Jerozolimy dla zapoznania się z Kefasem, zatrzymując się u niego [tylko] piętnaście dni.<sup>19</sup> Spośród zaś innych, którzy należą do grona apostołów, widziałem jedynie Jakuba, brata Pańskiego.<sup>20</sup> A Bóg jest mi świadkiem, że w tym, co tu do was piszę, nie kłamię.<sup>21</sup> Potem udałem się do krain Syrii i Cylicji.<sup>22</sup> Kościołom zaś chrześcijańskim w Judei pozostawałem osobiście nieznany.<sup>23</sup> Docierała do nich jedynie wieść: ten, co dawniej nas prześladował, teraz jako Dobrą Nowinę głosi wiarę, którą ongi usiłował wytepić.<sup>24</sup> I wielbili Boga z mego powodu (Ga 1, 13-24).

### **3. Zawzięty prześladowca staje się żarliwym wyznawcą**

O najważniejszym wydarzeniu w swoim życiu pisze Św. Paweł w Liście do Galatów, we fragmencie, który ostatnio czytaliśmy. O tym, co wydarzyło się pod Damaszkiem, możemy przeczytać w Dziejach Apostolskich aż trzy razy. Widocznie jest to wydarzenie bardzo ważne nie tylko dla samego Pawła. Jeżeli on sam w Liście do Galatów przedstawiał siebie jako proroka, nieoczekiwanie powołanego do głoszenia przekazanego mu objawienia, to w Dziejach Apostolskich Paweł jest ukazany przede wszystkim jako prześladowca, który pod Damaszkiem doznaje łaski nawrócenia. To w Księdze ukazującej początki Kościoła pojawia się olśniewająca światłość z nieba i odzywa się głos mówiący: „Szawle, Szawle, dlaczego mnie prześladujesz?”. Na jego pytanie: „Kto jesteś, Panie?”, objawiający się mu Chrystus mówi tylko: „Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz”. Co ma dalej zrobić, dowie się dopiero w mieście, od jednego z tych, których zamierzał więzić i zabijać. Dlatego wejdzie do miasta, już nie jako ten, który lepiej wie, jaka religia jest prawdziwa, ale jako człowiek szukający i zdany na pomoc innych. Dlatego też będzie prowadzony za rękę jak bezbronne dziecko, inaczej niż wchodziłby do miasta pewny siebie prześladowca. To dlatego Paweł oślepl aż do momentu chrztu. Dlatego też pościł, oczekując na to, co będzie mu objawione. Objawienie zaś przekazał mu Pan przez Ananiasza, miejscowego wyznawcę Chrystusa, przerażonego i niedowierzającego, że groźny prześladowca miałby być wybranym przez Boga na wielkiego głosiciela Ewangelii. Jednak wszystko dzieje się tak, jak Pan zapowiada Ananiaszowi. Po odzyskaniu wzroku i sił, po chrzcie i pierwszym spotkaniu z wierzącymi w Chrystusa, Paweł zaczyna z wielką gorliwością głosić Ewangelię. Autor Dziejów Apostolskich przedstawia tę przemianę w sposób dramatyczny:

Szawel ciągle jeszcze siał groźę i dyszał żądzą zabijania uczniów Pańskich. Udał się do arcykapłana<sup>2</sup> i poprosił go o listy do synagog w Damaszku, aby mógł uwięzić i przyprowadzić do Jerozolimy mężczyzn i kobiety, zwolenników tej drogi, jeśliby jakichś znalazł.<sup>3</sup> Gdy zbliżał się już w swojej podróży do Damaszku, olśniła go nagle światłość z nieba.<sup>4</sup> A gdy upadł na ziemię, usłyszał głos, który mówił: „Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz?”.<sup>5</sup> „Kto jesteś, Panie?” - powiedział. A On: „Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz.”<sup>6</sup> Wstań i wejdź do miasta, tam ci powiedzą, co masz czynić”.<sup>7</sup> Ludzie, którzy mu towarzyszyli w drodze, oniemieli ze zdumienia, słyszeli bowiem głos, lecz nie widzieli nikogo.<sup>8</sup> Szawel podniósł się z ziemi, a kiedy otworzył oczy, nic nie widział. Wprowadzili go więc do Damaszku, trzymając za ręce.<sup>9</sup> Przez trzy dni nic nie widział i ani nie jadł, ani nie pił.<sup>10</sup> W Damaszku znajdował się pewien uczeń, imieniem Ananiasz. „Ananiaszu!” - przemówił do niego Pan w widzeniu. A on odrzekł: „Jestem, Panie!”<sup>11</sup> A Pan do niego: „Idź na ulicę Prosta i zapytaj w domu Judy o Szawła z Tarsu, bo właśnie się modli”.<sup>12</sup> (I ujrzał w widzeniu, jak człowiek imieniem Ananiasz wszedł i położył na nim ręce, aby przejrział).<sup>13</sup> „Panie - odpowiedział Ananiasz - słyszałem z wielu stron, jak dużo złego wyrządził ten człowiek świętym Twoim w Jerozolimie.<sup>14</sup> I ma on także władzę od arcykapłanów więzić tutaj wszystkich, którzy wzywają Twego imienia”.<sup>15</sup> „Idź - odpowiedział mu Pan - bo wybrałem sobie tego człowieka za narzędzie. On zanieś imię moje do pogan i królów, i do synów Izraela<sup>16</sup>. I pokażę mu, jak wiele będzie musiał wycierpieć dla mego imienia”.<sup>17</sup> Wtedy Ananiasz poszedł. Wszedł do domu, położył na nim ręce i powiedział: „Szawle, bracie, Pan Jezus, który ukazał ci się na drodze, którą szedłeś,

przysłał mnie, abyś przejrzał i został napełniony Duchem Świętym".<sup>18</sup> Natychmiast jakby łuski spadły z jego oczu i odzyskał wzrok, i został ochrzczony.<sup>19</sup> A gdy go nakarmiono, odzyskał siły.<sup>20</sup> Jakiś czas spędził z uczniami w Damaszku i zaraz zaczął głosić w synagogach, że Jezus jest Synem Bożym.<sup>21</sup> Wszyscy, którzy go słyszeli, mówili zdumieni: „Czy to nie ten sam, który w Jerozolimie prześladował wyznawców tego imienia i po to tu przybył, aby ich uwięzić i zaprowadzić do arcycapłana?”.<sup>22</sup> A Szaweł występował coraz odważniej, dowodząc, że Ten jest Mesjaszem, i szerzył zamieszanie wśród Żydów mieszkających w Damaszku (Dz 9,1-22).

#### 4. Jakie nawrócenie przeżył Szaweł?

Tak bogatej osobowości jak Paweł nie da się opisać w kilku słowach. Brak ich także dla określenia kluczowego wydarzenia w życiu Apostoła, które miało miejsce pod Damaszkiem. Jak już mówiliśmy, w Liście do Galatów sam Paweł przedstawia to wydarzenie jako objawienie mu Chrystusa i odkrycie jego powołania na podobieństwo prorockiego przyjęcia misji. Według relacji Dziejów Apostolskich Paweł przeżył pod Damaszkiem nawrócenie, co najmniej od prześladowcy do wyznawcy. Czy jednak jest to nawrócenie, które polega na przejściu z jednej strony barykady na drugą? Wydaje się, że w pierwszym okresie od spotkania Pana pod Damaszkiem sam Szaweł tak rozumiał przemianę w swoim życiu. Zaraz bowiem zaczął głosić Ewangelię w podobny sposób, w jaki jeszcze niedawno ją zwalczał. Okazało się jednak szybko, że taka przemiana nie wystarcza, by głoszona Ewangelia budowała Kościół. Skutek? Po pierwszych próbach ewangelizowania Pawła w Damaszku i w Jerozolimie, Kościół uznał, że ten neofita nie nadaje się na głosiciela Ewangelii. Przynajmniej na razie. Dlatego też - mówiąc dzisiejszym językiem - kupiono Pawłowi bilet w jedną stronę i wsadzono go na statek odpływający do Tarsu. Znamienne jest zdanie w Dziejach Apostolskich, przecie życzliwie przedstawiających Pawła, że po jego odpłynięciu Kościół „cieszył się pokojem (...). Rozwijał się i żył bogobojnie, i napełniał się pociechą Ducha Świętego" (Dz 9,31). Jakiego więc nawrócenia potrzebował Paweł, by mógł głosić Ewangelię i budować Kościół? Na pewno nie takiego, które by polegało tylko na zmianie sztandaru, z żydowskiego na chrześcijański. W ogóle Szaweł nie zmienił wyznania, przynajmniej w taki sposób, aby zaprzeczyć zasadom jednego, by przyjąć inne. Nie musiał porzucać dotychczasowej religii, w której się urodził, wychował i którą nieustannie pogłębiał. Obrazowo mówiąc, potrzebował nie tyle zawracać, co raczej, pójść dalej. Bo okazało się, że to, czego najbardziej oczekiwał, a więc przyjście Mesjasza, stało się faktem. Wystarczyło tylko, żeby żarliwy faryzeusz z Tarsu uwierzył, że oczekiwany Mesjasz już przyszedł, w jego wypadku wystarczyło dopełnić wiary w obietnice dawane prorokom o to, że one już się wypełniły w Jezusie Chrystusie. Na pewno nawrócenia Szawła nie można rozumieć w sensie moralnym, a więc tego rodzaju, jakie ma miejsce w przypadku człowieka, który wpierw popełniał grzechy, a następnie przestał grzeszyć. Paweł bowiem w momencie swojego aresztowania w świątyni będzie zapewniał: „Bracia, aż do dnia dzisiejszego służyłem Bogu z zupełnie spokojnym sumieniem" (Dz 23,1). Jako członek najsurowszego stronnictwa

w judaizmie dbał nie tylko o zachowanie wszystkich przykazań, ale także tradycji pobożnych Żydów, którzy starali się z nadmiarem wypełnić swoje zobowiązania wobec Boga i bliźniego.

Jeżeli mamy mówić o nawróceniu Pawła pod Damaszkiem, to trzeba je widzieć w kategoriach religijnych, ale jako początek procesu, który możemy określić jako „uczenie się Chrystusa”. Nie wystarczyło uwierzyć, że Jezus z Nazaretu jest Mesjaszem ani nie wystarczyło walczyć o to, by jak największa liczba Żydów uwierzyła w Ewangelię głoszoną przez Pawła. Okazało się, że wpierw głosiciel musi się zmienić i upodobnić do Tego, którego głosi. Bo Ewangelii nie może głosić nieprzemieniony bojówkarz, który wszędzie wzbudza niepokój. Głoszeniu zbawienia ma towarzyszyć pokój i wdzięczność, nie zaś przymus i zamieszanie. To dlatego po niespokojnym głoszeniu Ewangelii w Damaszku i Jerozolimie, Kościół postanowił tego „zbyt mocno nawróconego” Apostoła odesłać do domu.

Dalsze wydarzenia pokażą, że nawrócenie jest procesem, który trwa. Że po okresie oczyszczenia w samotności, będzie Paweł rozumiał lepiej Ewangelię Chrystusa i głosił ją tak, by raczej budować niż burzyć. Z czasem dotrze do niego także i to, co usłyszał Ananiasz w Damaszku od Pana. Że dla Ewangelii nie tylko trzeba walczyć, ale także cierpieć. Wpierw jednak próbował walczyć, jak to opisują Dzieje:

Jakiś czas spędził z uczniami w Damaszku i zaraz zaczął głosić w synagogach, że Jezus jest Synem Bożym.<sup>21</sup> Wszyscy, którzy go słyszeli, mówili zdumieni: „Czy to nie ten sam, który w Jerozolimie prześladował wyznawców tego imienia i po to tu przybył, aby ich uwięzić i zaprowadzić do arcykapłana?”<sup>22</sup> A Szaweł występował coraz odważniej, dowodząc, że Ten jest Mesjaszem, i szerzył zamieszanie wśród Żydów mieszkających w Damaszku.<sup>23</sup> Po upływie dłuższego czasu Żydzi postanowili go zgładzić.<sup>24</sup> Szaweł dowiedział się o ich zamiarach. A strzegli bram we dnie i w nocy, aby go zgładzić.<sup>25</sup> Uczniowie więc spuścili go nocą w koszu na sznurze przez mur i wyprawili.<sup>26</sup> Kiedy przybył do Jerozolimy, próbował przyłączyć się do uczniów, lecz wszyscy bali się go, nie wierząc, że jest uczniem.<sup>27</sup> Dopiero Barnaba przygarnął go i zaprowadził do apostołów, i opowiedział im, jak w drodze [Szaweł] ujrzął Pana, który przemówił do niego, i z jaką siłą przekonania przemawiał w Damaszku w imię Jezusa.<sup>28</sup> Dzięki temu przebywał z nimi w Jerozolimie.<sup>29</sup> Przemawiał też i rozprawiał z hellenistami, którzy usiłowali go zgładzić.<sup>30</sup> Bracia jednak dowiedzieli się o tym, odprowadzili go do Cezarei i wysłali do Tarsu.<sup>31</sup> A Kościół cieszył się pokojem w całej Judei, Galilei i Samarii. Rozwijał się i żył bogobojnie, i napełniał się pociechą Ducha Świętego (Dz 9,20-31).